



Smog(k) nad Warszawą

Wiele lat musieliśmy czekać na możliwość wykorzystania dotacji antysmogowych dla Warszawy. Słyszeliśmy polityków, którzy ubolewali, że bez smogu nie jesteśmy metropolią. I stało się... Teraz możemy walczyć ze skutkami zanieczyszczenia powietrza. Dostaniemy dotacje, będziemy bezmyślnie wdrażać unijne zalecenia. A przecież Warszawa jeszcze niedawno zdumiewała przyjezdnych tym, że można oddychać. Co takiego stało się, że zostaliśmy tego pozbawieni. Że będziemy dusić się, w niegdyś pięknym zielonym mieście? Od lat stosowana jest ta sama metoda, jeżeli nie mamy kłopotów takich jak w Europie Zachodniej, to jesteśmy zadowoleni. Europa już od czegoś odchodzi, a my sobie to na ich wzór fundujemy. Niestety, jest to wyraz ograniczonej wyobraźni i braku miłości do tego co jest na-

szę zarządzających miastem. Wszystko obce jest doskonałe, a polskie jest głupie. Aby ten mit obalić i pokazać, że za smog jest ktoś personalnie odpowiedzialny zacznijmy od początku. Warszawa leży na nizinie, w bliskości Puszczy Kampinoskiej, ogromnego kompleksu leśnego. Na równinie mazowieckiej najczęściej wieją wiatry właśnie z kierunku północno-zachodniego. Wiatr ten w sposób naturalny wentylował Warszawę od wieków. Ale II Wojna Światowa, która spowodowała straszliwe zniszczenia i większość Warszawy lewobrzeżnej leżało w guzach, dało równocześnie możliwość wyznaczenia szerokich ulic i ciągów wentylacyjnych dla powietrza znad Puszczy Kampinoskiej. Pozwoliła wprowadzać plan Prezydenta Starzyńskiego o mieście-ogrodzie. Mieście gdzie dobrze czują się mieszkańcy i jest przestrzeń nie tyl-

ko do pracy ale i do odpoczynku. Jest wiele placów i ogrodów pełnych zieleni, a ulice wysadzone są drzewami. Przez wiele lat pomysł ten uznawano za fikcję aby obecnie znów do niej powracać.

Warszawa powstawała w otulinie leśnej. Oddzielona pasami zieleni od miejscowości uzdrowskich takich jak Konstancin Jeziorna, Otwock... zanurzonych w lasach ze świetnym powietrzem. Miejscowości te przed wojną służyły jako lotniska. Królowa Bona dla świeżego powietrza przyjeżdżała na Mazowsze. Ostatnimi laty byliśmy świadkami bezmyślnego zabudowywania ciągów wentylacyjnych Warszawy, wycinania tysiącami drzew, likwidacji ogródków działkowych, budowy licznych ekranów wzdłuż tras szybkiego ruchu, zabudowywanie się każde zielone miejsce, osiedla wdzierają się coraz bliżej i coraz głębiej w ogrody

Warszawy. A ostatnio pan Jacek Wojciechowicz wiceprezydent Warszawy powiedział, że centrum jest mało dogęszczone i trzeba je jeszcze dogęścić. Co to oznacza dla mieszkańców? Że, jeszcze więcej wytnie się zieleni? W jej miejsce wciśnie się kolejny wieżowiec, który zakłóci cyrkulację powietrza?

Równocześnie okolice Warszawy też są niszczone i okradane ze swego uzdrowskiego charakteru. Stale rośnie liczba domów stawianych kosztem zieleni. Pas leśny oddzielający Warszawę od strefy podmiejskiej już prawie nie istnieje. Aby powstał smog musi unosić się mgła i być bezwietrznie. W takich warunkach zanieczyszczenia, które dostają się do powietrza tworzą zawieszinę utrudniającą oddychanie. Podobno za smog odpowiadają nierozsądni ludzie, którzy palą śmieciami. Jeżeli to prawda dlaczego nie zabroni się produkcji opakowań, które w wyniku spalania wydzielają szkodliwe substancje? Biedni ludzie będą palić tym co znajdują. Kiedyś palili chrustem znalezionym w lesie, teraz wybierają z śmieci to co się pali. Nie sądzę jednak aby było to aż tak nagminne jak się nam przedstawia. Moi dziadkowie mieszkający w Warszawie palili węglem. Nie przypominam sobie jednak aby tak straszny i duszący był dym jak spotyka się go obecnie. Wszyscy skarżą się na złą jakość polskiego węgla. Ale kiedyś właśnie polskim węglem palono. A teraz? Czy nie doczepiono polskiemu węglowi gęby złego, ponieważ ktoś postanowił sprzedawać jakiś mocno zanieczyszczony jako polski? Pamiętam, że to rosyjski węgiel był zawsze uznawany za najgorszej jakości ze związkami siarki i wszyscy unikali jego używania. Kto w takim razie jest winien smogu? Właśnie z takiej złej woli oraz złego zarządzania i planowania przestrzennego dla Stolicy i okolic mamy teraz problem. Zakupimy sobie wszystkie maski antysmogowe i pędząc na rowerku będziemy trendi....

AGNIESZKA HAŁABURDZIN-RUTKOWSKA

Wywiad z Dorotą Czajkowską

Dorotą Czajkowską, piosenkarką, instruktorem śpiewu i tańca, kierownikiem artystycznym zespołu muzycznego „Praskie Małmazje” i Studia Wokalnego Praga dla dzieci i młodzieży rozmawia **Paweł Komorowski** –

Znamy się już kilka lat. Poznaliśmy się przy okazji różnych uroczystości patriotycznych, które pomagaliśmy organizować Sławomirowi Wojdatowi na Pradze. Przyznam się, że poznając tylko niektóre twoje dokonania jestem

pod dużym wrażeniem i wywiad z tobą to dla mnie prawdziwy zaszczyt. No to zaczynamy... Jak zaczęła się twoja przygoda z muzyką, śpiewem i tańcem?

Mogę powiedzieć, że śpiew i taniec wysłałam z mlekiem Matki. Od kiedy sięgam pamięcią wokół mnie roztaczał się śpiew Mamy i mojego starszego rodzeństwa. Już w szkole podstawowej często występowałam jako solistka przy akompaniamencie mojego nauczyciela Władysława Andrzejewskiego, to on nauczył mnie podstaw śpiewu. W

13-tym roku życia zaczęłam tańczyć w sekcji tanecznej pod czujnym okiem Jadwigi Korowaj, brałam konsultacje od Iwony Pawłowicz, Krzysztofa Wasilewskiego i Karoliny Felskiej jednak wybrałam rock and rolla i tu wielokrotnie z moim bratem Mariuszem braliśmy udział w wielu konkursach tanecznych. 7 lat występowałam w zespole ludowym pieśni i tańca „Reszelanie” w moim rodzinnym mieście Reszela oraz w kraju i za granicą. W Warszawie śpiewałam i tańczyłam przez 2 lata w ludowym zespole „Polanie”.

Od 8 lat jesteś kierownikiem artystycznym zespołu „Praskie

Małmazje”. Opowiedz o swojej pracy i o zespole. Kto w nim gra i śpiewa?

Zespół powstał w marcu 2008 r., kilkoro starszych osób, zaprosiło mnie na zajęcia o kulturze wiedząc, że jestem wokalistką i instruktorem tańca poprosili mnie o dalsze spotkania, gdzie śpiewałam z nimi pod herbatkę i tańczyłam w kręgu by polepszyć im samopoczucie. Tak powstał zespół, który ma za sobą wiele występów w DK Praga w Warszawie przy ulicy Dąbrowszcaków 2, u Wojtka Siemiona w Petrykoczach, był także koncert inauguracyjny na otwarcie Uniwersytetu Trzeciego

cd. str.3

Ratujmy zabytkowy bruk

Coraz szerszym echem odzywa się akcja „Portalu Warszawskiego” inicjująca ratowanie praskiego i warszawskiego zabytkowego burku na ulicach, które przeznaczone są do rewitalizacji. Zaczęło się od małej uliczki na Pradze -Południe - przy wyburzaniu starej kamienicy przy ulicy Kamionkowskiej, „Portal Warszawski” zainteresował się zabytkowym starym brukiem, który może uciepnieć przy rewitalizacji ulicy, a być może zniknąć. Ale podobny temat wypłynął już kilka lat temu. We wrześniu 2015 roku, podczas remontu torowiska ulicy Czyszowej.

Wtedy, zareagowali mieszkańcy i społecznicy. Ówczesny burmistrz Paweł Lisiecki zwrócił się do stołecznego konserwatora z pytaniem, o zalecenie konserwatorskie dla tej inwestycji prowadzonej przez Tramwaje Warszawskie S.A. i dowiedział się od jego zastępcy Michała Krasuckiego, że nikt o nie, nie występował. Dlatego skontaktował się z zarządem inwestora, gdzie uzyskał zapewnienie, że zabytkowa kostka wróci. Uzyskał też wówczas deklarację obu stron - konserwatora i inwestora, że przy podobnych sytuacjach w przyszłości, strony będą się sprawnie komunikować. Przy kolejnej inwestycji, w czasie remontu sąsiedniej ul. Środkowej, system już zadziałał, odkryto tam warstwę przedwojennej kostki granitowej. O sprawie poinformowano od razu Pełnomocnika ds. rewitalizacji Jacka Grunt-Mejera, konserwatora stołecznego Michała Krasuckiego i Janusza Owsianego, varsavianistę. Tramwajarze zadeklarowali, że tam, gdzie będzie to możliwe, historyczna nawierzchnia

będzie zabezpieczona i układana ponownie. Warto sprawdzić, czy przy tej okazji wypracowano trwałe rozwiązania pozwalające na szybkie reagowanie.

Wygląda na to, że nie, skoro podobnie, jak trzy lata temu, ten sam Michał Krasucki, obecnie stołeczny konserwator zabytków, kieruje do mieszkańców apel, jakby po raz pierwszy usłyszał o sprawie warszawskiego bruku: „Ciekawa inicjatywa! (...) Najczęściej nie są objęte żadną ochroną konserwatorską (bo kto by tam chronił stare bruki...), a nierzadko nawet nie wiemy, gdzie się znajdują. A można to przecież zmienić. Być może niektóre z nich zdążymy objąć nadzorem konserwatorskim i monitoringiem, może w projektach dzielnicowych uwzględnimy ich zachowanie... Pomóżcie je odszukać! – zaapelował na swoim oficjalnym profilu na Facebooku.

Obecna akcja „Portalu Warszawskiego” jest akcją społeczną, szybko podchwyconą przez inne media i instytucje. Polega na inwentaryzowaniu miejskiego bruku. Na liście znajduje się już prawie 40 adresów, nie tylko praskich: róg Kawęczynskiej i Wojnickiej, Kłopotowskiego, Mładzka, Letnia, Stolarska, Lęborska, ale i w innych dzielnicach jak ulice Rybna, Młynarska, Nowoursynowska, Bukowińska, Dankowicka na Młocinach, ul. Uśmiech na Nowych Włochach, fragmenty ulicy Andersa, Okrężna czy Kolonia Wawelberga. Zrobiona siłami społecznymi, ale z głową, być może, tym razem posłuży stołecznemu konserwatorowi zabytków do stworzenia miejskiego rejestru tego rodzaju zabytków. Warto też pamiętać



o takich perełkach, jak mała architektura, rynsztoki, krawężniki i stare pokrywy kanałów i studzienek. To też są zabytki. Ta sprawa, chociaż przez ostatnie trzy lata popadła w zapomnienie, przypomina nam, jak ważne jest społeczne zaangażowanie i społeczna wrażliwość na to, co dzieje się w najbliższym otoczeniu.

BEATA BIELIŃSKA-JACEWICZ

Premiera Cinematic Praga

W sobotę, 28 stycznia, w Kinie Praha, długo oczekiwana premiera filmu promującego Pragę „Cinematic Praga” zrealizowanego w ramach inicjatywy lokalnej przez młodą ekipę reżysera Bartłomieja Jakubiaka, z którymi miałam przyjemność współpracować. Bartek jest absolwentem najlepszej praskiej szkoły im. Władysława IV, laureatem pierwszej edycji praskiej nagrody edukacyjnej Ad Rem, a obecnie studentem Warszawskiej Szkoły Filmowej. Nad projektem pracował z koleżankami i kolegami z liceum i z uczelni. Projekt ma walor edukacyjny. W ramach projektu powstał konspekt lekcji autorstwa Justyny Wilińskiej, nauczycielki VIII LO im. Władysława IV poświęcony technikom kompute-

rowym i montażowi komputerowemu, w oparciu o materiał filmowy traktujący o lokalnej społeczności. Projekt będzie ogólnie dostępny.

Na premierę stawili się wszyscy, którzy statystowali w filmie, pokazując się w swoich codziennych życiowych rolach. Cała sala pełna wspaniałych Prażan, którzy pokazali nam różne strony Pragi i różnorodność praskich klimatów. Premierę uświetniła obecność posła na Sejm RP Pawła Lisieckiego, radnych Grażyny Szymańczuk i Teresy Mioduszewskiej. Obecni byli też artyści – Marcin Kwaśny i Kapela Praska z liderem Czesławem Jakubikiem.

Film będzie można obejrzeć w lutym i marcu przed niektórymi seansami w Kinie Praha, a w sieci

ukaze się 10 lutego - to będzie nasz wspólny prezent na 369. urodziny Pragi. Publiczna projekcja filmu odbędzie się Muzeum Warszawskiej Pragi w dniu 10 lutego br. o godz. 18.00. Wstęp wolny.

Szczególne podziękowania dla Burmistrza Wojciecha Zabłockiego i i byłego burmistrza, obecnie posła Pawła Lisieckiego za przychylność dla pomysłu, który długo kielkował, dla dyrektora CKS Karoliny Malczyk za wsparcie finansowe, Warszawskiej Szkoły Filmowej za pomoc techniczną, naszym aktorom Mai i Igorowi za pokonane kilometry, a Kapeli Praskiej za oprawę muzyczną uroczystości. Niebieskiemu Syfonowi i Retro Pradze oraz „Praskiej Świątolicy” i „Praskim Małmazjom” za słodki poczęstunek. Dziękujemy również dy-

rekcji Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego, Tramwajom Warszawskim, kierownictwu Muzeum Warszawskiej Pragi, dyrekcji XXVI LO im. J. Piłsudskiego oraz VIII LO im. Władysława IV, „Praskiej Świątolicy”, zespołom „Praskie Małmazje” i Hope4Street, Galerii Wileńskiej, dyrekcji Teatru Baj, licznym klubom i knajpkom praskim oraz administracjom katedry św. Floriana i św. Michała i Cerkwii p.w. Marii Magdaleny za pomoc w realizacji filmu.

Jeśli chcecie Państwo dowiedzieć się, kto występuje w filmie, musicie go obejrzeć. Dość powiedzieć, że film z nawiązką spełnia wymogi inicjatywy lokalnej, z której był współfinansowany. Nie tylko wyrósł z potrzeby lokalnej społeczności, ale ją zaktywizował, angażując do filmu i uwiecznił w kadrach. Takie są właśnie praskie klimaty. W tym filmie jest wszystko, co najlepsze na Pradze i niech taki przekaz idzie w świat.

BBJ

Z PRAWEJ STRONY

Wydawca :
Z PRAWEJ STRONY sp. z o.o.
Redaktor Naczelny: Piotr Grzegorzewski
Sekretarz Redakcji: Lena Ostrowska
Promocja i Marketing: Piotr Rzewuski
tel. 603 132 867
Skład i grafika: Urszula Ptasieńska-Kozak
Rysunek: Piotr Dembicki

Redakcja :
Agnieszka Hałaburdzin -Rutkowska,
Daniel Kurek, Jan Wawer,
Paweł Komorowski, Andrzej Rostek
Anna Pruska-Wiszniewska,
Współpraca :
Beata Bielińska-Jacewicz,
Paweł Skupiński, Dariusz Bujalski

Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania tekstów.
Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada
kontakt: kontakt@zprawejstrony.waw.pl

Od Redakcji!

Do czytelniczki: W odpowiedzi na prośbę dotyczącą artykułu „17 stycznia” obiecujemy, że temat blokady sowieckiej na Pradze podejmiemy w kolejnych numerach.

Do czytelnika: Informujemy, że na Pańską prośbę do artykułu o Staszku Wielanku dodajemy sprostowanie: „W tekście zabrakło informacji, że nazwa Kapela Czerniakowska jest wyrokiem sądu przypisana do zespołu, który prowadzi Sylwester Kozera.”

Dziękujemy za uważne czytanie naszej gazety i wszelkie uwagi.

Wywiad z Dorotą Czajkowską cd.

go Wieku w Wesolej, występy poza Warszawą oraz wyjazdy na warsztaty wokalne w różne ciekawe miejsca. W październiku 2010 roku zespół występował i wytańczył I miejsce na III Żoliborskim Festiwalu „Piosenki Jesiennej”. W grudniu było I miejsce w VIII Ogólnopolskim Przeglądzie Amatorskiej Twórczości Artystycznej Seniorów „Teraz My”. W maju 2011 zdobyliśmy I miejsce w IX Ogólnopolskim Konkursie Piosenki, „Warszawa Da Się Lubić” organizowanym przez Dom Kultury „Włochy”, a w październiku II miejsce w IV Żoliborskim Festiwalu Śpiewających Seniorów oraz wyróżnienie w IX Ogólnopolskim Przeglądzie Amatorskiej Twórczości Artystycznej Seniorów „Teraz My”. W latach 2010-2015 akompaniował muzyk, aranżer Waldemar Wąsik. Od września 2015 akompaniuje Jerzy Muczyński - muzyk i kompozytor. Od września 2016 r. współpracuję z Centrum Promocji Kultury Praga Południe, ul. Podskarbińska 2, oraz Praskim Klubem Seniora, na Pradze Północ, ul. Kłopotowskiego 6; zespół ma zajęcia trzy razy w tygodniu po 2 godziny.

Przez 8 lat spotkań z muzyką, tańcem, literaturą i poezją, praca w „Praskich Małmazjach” wpłynęła na wyciągnięcie z depresji wielu zagubionych ludzi w starszym wieku; nawiązanie wielu przyjaźni z dziećmi i młodzieżą. Wyróżnienia, podziękowania za zaszczerpienie radości życia na wielu koncertach w Warszawie i w całej Polsce, gorąca przyjaźń oraz koncerty u niezującego już Wojciecha Siemiona, liczne występy na Uniwersytetach Trzeciego Wieku, w domach opieki społecznej i Domach Dziecka sprawiły że „Praskie Małmazje” są kochane przez ludzi.

Ostatnie 2 miesiące związane ze świętami Bożego Narodzenia pokazały, że zespół jest rozchwytywany, program kolędowy był prezentowany w 8 różnych miejscach. W karnawale zaczynamy prezentować nowy program zainspirowany piosenkami z lat 20 i 30-tych. Premiera 2 lutego w Mareckim Ośrodku Kultury w Markach o godz. 16.00. Zapraszamy !!!

Jesteś osobą wrażliwą, pogodną, kontaktową i bardzo życzliwą dla ludzi. Mam wrażenie, że te cechy powodują, że jesteś lubiana przez tych wszystkich, z którymi współpracujesz. Czy masz jakieś wady?

Jestem bardzo konsekwentna w działaniu, w pracy z ludźmi często jest to mylone z podejściem apodyktycznym. Lubię profesjonalizm i jeżeli coś robię to mierzę do najlepszych.

Poza pracą z zespołem „Praskie Małmazje” w DK Praga czasami śpiewasz sama dla publiczności, masz swoje recitale. O czym śpiewasz? Jakich wykonawców piosenki śpiewasz?

Staram się by moje koncerty miały jakieś przesłanie lub ciekawy temat. Lubię przeplatać piosenki poezją. Śpiewam piosenki z repertuaru Anny Jantar, Edy-



ty Gepert, Wioletty Willas, Kaliny Jędrusik, Anny German, Ireny Jarockiej, Haliny Frąckowiak i inne. W czasie koncertów kolędowych, wielokrotnie widziałam w oczach słuchających łzy i wzruszenie, bardzo lubię święta i ich oprawę. Kolędy to mój konik w różnych językach świata. Śpiewam te średnio-wieczne np. „Nuż my dziś Krześcijani”, God Rest Ye Merry Gentlemen jak i „Hej ludzie idą święta” - Varius Manx.

Czy masz treść przed występami? Czy to prawda, że śpiewanie i taniec poprawiają humor i samopoczucie?

Treść mam straszna przed swoimi koncertami, ale działa na mnie mobilizująco, gorzej jest z zespołem „Praskie Małmazje”, lub z dziećmi bo wtedy mam treść za wszystkich, czasami aż dostaję drgawek. Śpiew i taniec sprawiają, że żyję pełnią życia, to jest mój tlen, bez tego zasnąłabym na wieki. **Repertuar „Praskich Małmazji” jest bardzo urozmaicony. Śpiewacie o Św. Janie Pawle II i dla Niego przy Dębnie Papięskim na Pl. Hallera, dla Żołnierzy Wyklętych 1 marca piosenki powstańcze 1 sierpnia, kolędy. Jakie masz jeszcze pomysły muzyczne?**

Przez 8 lat pracy mam z zespołem „Praskie Małmazje” przygotowanych wiele koncertów o tematyce ludowej, warszawskiej, Maryjnej, Papięskiej, jesiennej, wiosennej, cygańskiej, Bożonarodzeniowej, rewiowej, patriotycznej, miłosnej i wiele innych. Myślę, że jestem przygotowana na każdą ewentualność. **Jakiej muzyki słuchasz w domu? Czy masz ulubionych wykonawców?**

Lubię poezję śpiewaną i piosenkę aktorską, słucham walce wiedeńskie Johanna Straussa. Moi ulubieni wykonawcy to także Ewa Demarczyk, Cesária Évora, Jacek Kaczmarski, Anna German, Céline Dion, Queen, Goran Bregović - kocham te bałkańskie rytmy, moje serce podbiła również ZAZ i inne, po prostu lubię dobrą muzykę, mam wiele upodobań, ważny jest mój nastrój. **Wiem, że zajmujesz się także działalnością społeczną np. pomagasz dzieciom z Kresów współorganizując im wypoczynek w Polsce. Dlaczego to robisz? Czy masz czas na wypoczynek?**

Kocham ludzi, pamiętam czasy jak w Polsce brakowało podstawowych produktów, dzieci nie zawsze miały ciepłe buty i ciepłe odzienie, były niedożywione. Chciałabym, żeby wszystkie dzieci na świecie czuły się kochane i niczego im nie brakowało. Jeżeli mogę ze swojej strony uchylić im nieba to najlepszy dla mnie czas i wypoczynek, ich uśmiech, śpiew, wesoła zabawa - to balsam na moje serce.

Czy rodzina wspiera cię w twoich pasjach muzycznych, zawodowych i społecznych?

Bardzo, są wyrozumiali, gdy czas w soboty i niedziele spędzam poza domem, rozumieją, że to dla mnie ważne w trudnych sprawach, pomagają mi w realizacji różnych projektów. Mój syn Oktawian, sam organizuje wiele akcji charytatywnych, co bardzo mnie wzrusza i jestem z tego dumna. www.oktawianz.pl

A co znaczy w nazwie zespołu słowo „małmazje”?

Małmazje to popularne w dawnej Polsce słodkie wino sprowadzane z Grecji, to synonim najwyższej klasy smakołyku. Ja nazwałam tak mój zespół czerpiąc natchnienie z kolędy staropolskiej „Oj maluśki, maluśki”, bo w starszych ludziach drzemie wszystko co najlepsze, tylko musi znaleźć się ktoś, to pomoże im pokazać swoje bogate, dobre wnętrze.

Ostatnio w Markach, 5 stycznia odbył się „Koncert Kolęd i Pastoralek w wykonaniu chóru „Praskie Małmazje” pod twoim kierunkiem. Sala była pełna słuchaczy, były burze oklasków i bisy. Jak układa się twoja współpraca z Mareckim Ośrodkiem Kultury?

Z Mareckim Ośrodkiem Kultury współpracuję od 2009 roku, prowadziłam Mareckie Studio Wokalne, przez ostatnie lata spotykałam się z seniorami, w murach tego gmachu miałam wiele indywidualnych koncertów, występowały też dzieci ze Studia Wokalnego Praga, oraz „Praskie Małmazje”. Marecka publiczność jest bardzo mi przyjazna, co sprawia, że chętnie tam wracam. Pani Krystyna Klimecka, do czerwca 2016 dyrektor MOK w Markach i cały zespół tam pracujący to wspaniali ludzie, chwile spędzone

w ich towarzystwie to przyjemność. Od stycznia 2017r. jest nowa dyrekcja, jak miałeś okazję sam zobaczyć, również otwarta na koncerty w mojej oprawie. Przez 7 lat współpracowałam, z Domem Kultury Praga; od września współpracuję z Centrum Promocji Kultury Praga Południe, ul. Podskarbińska 2, oraz Praskim Klubem Seniora, na Pradze Północ. Prowadzę zajęcia tańców etnicznych w kregu w Ośrodku Kultury w Wesolej, oraz Studio Wokalne Praga. Część moich wychowanek spotyka się ze mną od 8 lat, z małych dziewczynek stały się pięknymi studentkami o dużych możliwościach wokalnych. Obecnie na Pradze Północ nie mam lokalu na próby z dziećmi, więc w soboty przyjeżdżają do Wesolej do mojego domu i pracujemy nad nowym materiałem, bo zapotrzebowanie na ich koncerty jest, co mnie bardzo cieszy.

Przeczytałem w Internecie, że jesteś prezesem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Osób z Narkolepsją. Co to jest za stowarzyszenie i co to jest za choroba? Dlaczego interesuje cię ten temat?

To moja misja, mam narkolepsję, to znaczy czasami usypiam w ciągu dnia, ale staram się normalnie żyć, staram się też pomagać pacjentom chorym na narkolepsję.

Wielu osobom pomagasz i wiele osób wspierasz w ciężkich chwilach. Wiem np., że mocno podtrzymujesz na duchu chorego Andrzeja Górskiego, szefa Grupy Historycznej „Niepodległość”, przekazujesz mu pozytywną energię, aby jak najszybciej wrócił do zdrowia. Czy masz jakieś zdolności energetoterapeutyczne?

O zdolnościach energetoterapeutycznych nic nie wiem, lecz wiele osób z którymi się spotkałam mówi o dobrej energii, która dobrze na nich działa, często podają ręce chorym, czy przynębiotym, przytulam ich, bo mam taką potrzebę i to sprawia, że sama czuję się dobrze.

Dziękuję za rozmowę. Życzę ci w Nowym Roku 2017: zdrowia, szczęścia, miłości, szczęścia, satysfakcji z pracy i spełnienia marzeń.

Co z tą Białoleką

Jest środa 10 lutego 2016 roku. Na Białolece powoływany jest nowy zarząd dzielnicy, z burmistrzem Janem Mackiewiczem na czele. Ma on zastąpić skompromitowanego burmistrza z PO, Piotra Jaworskiego, który utracił już nawet zaufanie tych radnych, którzy dotychczas chętnie z nim współpracowali. Wszyscy zgodnie twierdzą, że tego co wyczyniał Jaworski było już za wiele. Używają tylko różnych argumentów do uzasadnienia swojej decyzji. A przed Dzielnicą Białoleka pojawiają się szanse na nowe perspektywy, pozostawiając daleko w tyle wszystko to, co utożsamiał swoją osobą Piotr Jaworski. Wspomnę tylko zarzut sfalszowania wyborów samorządowych 2014, dzięki czemu Platforma Obywatelska uzyskała większość do sprawowania samodzielnych rządów w dzielnicy. Choć Jaworski nie stronił także od wyłączenia prądu i światła podczas sesji, które przebiegały nie po jego myśli. Ówczesny Wiceprezydent Warszawy Jarosław Józwiak nazywa nawet odbywające się sesje prywatnymi spotkaniami radnych. Wyrok sądu, stwierdzający powołanie nowego zarządu w sposób prawidłowy, wyprowadza go z błędu.

Nowy Zarząd wystosowuje list do Pani Prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz, w którym deklaruje gotowość ścisłej i owocnej współpracy. Oczywiście zachodzące zmiany nie spotykają się z aprobatą Pani Prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz i jej zaplecza. Łamiąc prawo i naginając zasady, warszawski ratusz daje pełne wsparcie ustępującemu burmistrzowi Piotrowi Jaworskiemu, uniemożliwiając podjęcie obowiązków nowo-wybranemu burmistrzowi Janowi Mackiewiczowi i jego zastępcom, w tym mnie. Pat trwa kolejne tygodnie. I okazują się to tygodnie kluczowe, bo dzięki nim aparat partyjny warszawskiej Platformy Obywatelskiej dostaje czas na „pracę” nad radnymi, na przekonywanie, że Białoleka bez burmistrza z PO zostanie odcięta od środków i pozostawiona sama sobie.

Dnia 10 marca 2016 roku, na 5 minut przed rozpoczęciem sesji rady dzielnicy, radni Piotr Basiński, Marcin Adamkiewicz i Filip Pelc, będący dotychczas wspólnie z nami w opozycji do burmistrza Piotra Jaworskiego oznajmiają, że dla dobra dzielnicy podpisali umowę koalicyjną z PO. W



uzasadnieniu dowiadujemy się, że ich zdaniem tylko koalicja z PO zapewni dzielnicy niczym nieskrępowany rozwój. Na stanowisku burmistrza Piotra Jaworskiego z PO zastępuje Ilona Soja-Kozłowska, również z PO. Koronnym punktem porozumienia jest decyzja o powstaniu na Białolece szpitala. Deklaracja zostaje nagrodzona grom-

kimi brawami. W grudniu 2016 Białolekę paraliżuje smutna informacja – budowa szpitala zmagą się z dużymi opóźnieniami, a środki zabezpieczone na ten cel Rada Warszawy przesuwana na rok 2019. Nie wyklucza przy tym kolejnych przesunięć.

ŁUKASZ OPRAWSKI,
FACEBOOK: BIAŁOLECKI PIS

Walka o czyste powietrze

Samorządowcy warszawscy w ostatnich dniach prześcigają się w składaniu obietnic swoim wyborcom w dziedzinie ochrony środowiska. Pojawiają się propozycje umieszczenia stałych instalacji mierzących zanieczyszczenie powietrza w centralnych miejscach poszczególnych dzielnic Warszawy, czy też stworzenie lotnych patroli – dosłownie bo chodzi o specjalne drony, lub patro-

le straży miejskiej mające dokonywać pomiarów. Ratusz warszawski widzi ratunek w walce ze smogiem w promowaniu transportu miejskiego poprzez organizowaniu „darmowych przejazdów”, co miałyby zmusić kierowców do zmiany środka podróżowania. To jest może krok w dobrą stronę, o ile władzę Warszawy np. zniosły by drugą strefę miejską i zachęciły mieszkańców „wianuszką”, którzy codziennie jeź-

dzą samochodami do pracy w stolicy na zmianę środka komunikacji. To na pewno byłby krok do zmniejszenia codziennych korków w naszym mieście, a przez to ograniczenia produkcji spalin. Jak cytują publicyści za smog odpowiadają właściciele starych pieców w których palą zły jakości paliwem stałym, miałem tzw. „żużlem”, czy też wręcz palą swoje śmieci. Profesor Jana Szyszko Minister Ochrony Środowiska zaproponował aby wykorzystać środki europejskie do pomocy w instalowaniu alternatywnych systemów grzewczych, taki jak choćby geotermia, czy też skorzystanie z dofinansowania do wymia-

nypieców i termoizolacji. Poza okresem zimowym w naszej stolicy funkcjonuje już tak jak w wielu innych miejscach naszego kraju rower – miejski, który ma służyć jako alternatywa do komunikacji samochodowej. Aby zmniejszyć liczbę samochodów wjeżdżających do centrum potrzebne jest dokończenie obwodnicy. Jako mieszkańcy prawobrzeżnej Warszawy z niecierpliwością czekamy na budowę Mostu Południowego, jak i „mapę drogową” rozwoju „Metra” szczególnie w rejonie Gołławia. Takie działania mogą płynąć na ograniczenie smogu w stolicy.

KRZYSZTOF WYSOCKI

Polska zwierzyna w ataku na bazę w Radzikowie

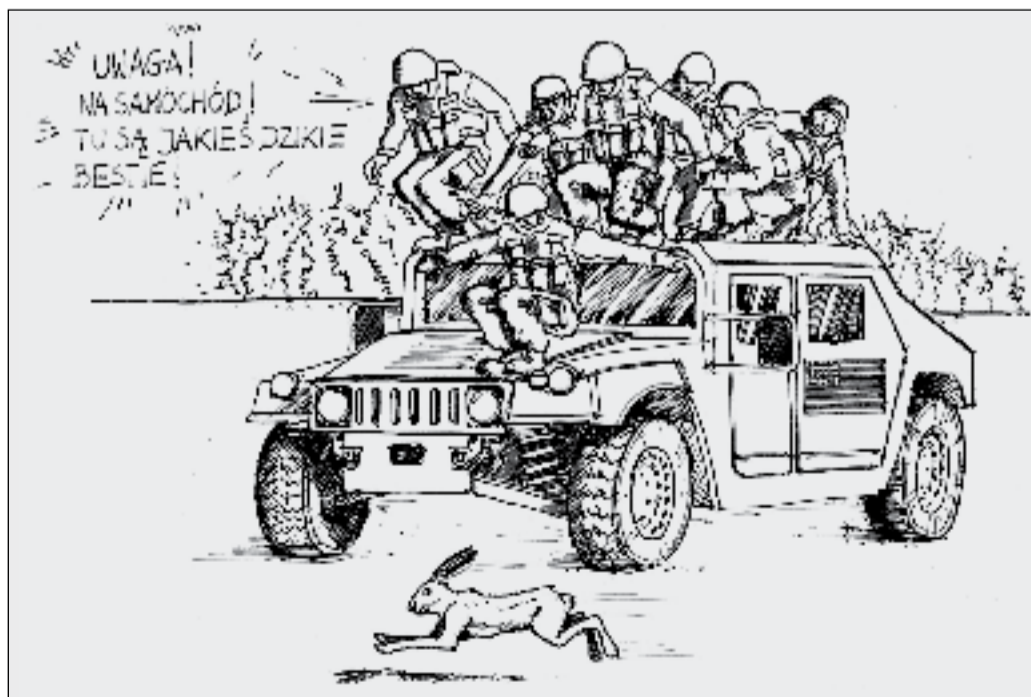
Wojska amerykańskie budując swoją bazę wojskową w Radzikowie natknęły się na zupełnie nieoczekiwanego wroga. Oto na pilnie strzeżoną bazę, mimo trzech ogrodzeń, przepustów dla zwierząt, najazdu dokonały zwierzęta. Włączały ustawicznie czujki i powodowały alarmy, pchały się pod koła pojazdów. Dlatego zwrócono się do Sejmiku Wojewódzkiego o rozwiązanie tego problemu. Eksperci powołani doradzali, tak jak np. Stowarzyszenie Matecznik, że propozycje dotyczące

odławiania i wywożenia zwierzyny będą mniej skuteczne, droższe i szkodliwe dla zwierząt niż ich odstrzał.

W związku z tym radni przegłosowali, że: „odstrzelonych zostanie 130 zwierząt w okolicy bazy, ponieważ zwierzyna płowa oraz dziki, w trakcie przemieszczania powodują zagrożenie kolizją w ruchu kołowym oraz lotniczym”.

Proszę, a w Warszawie dziki, sarny, łosie i tysiące pomniejszych zwierząt nie jest żadnym zagrożeniem. Łażą gdzie chcą.

AHR





Marsz strzelców

śladem bohaterów Powstania Styczniowego

- Mostki 2017 r.

W 154 rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego, kolejny raz strzelcy z całej Polski zjechali się w Góry Świętokrzyskie, aby oddać hołd pamięci bohaterom zrywu narodowego z roku 1863. Na terenie Gór świętokrzyskich zimą 1863 r. oddziały powstańcze na rozkaz Marian Langiewicza poszły na bój z Moskałem o Wolną Polskę. Na pamiątkę tych wydarzeń rokrocznie Związek Strzelecki „Strzelec”, organizuje uroczystość mającą upamiętnić Zryw Narodu, który stała się Zaczynem Wolności. Wśród młodzieży z różnych stron naszego kraju znaleźli się także młodzi ludzie z jednostek warszawskich. Byli m.in. uczniowie z jedno-

stek strzeleckich działających na Pradze (Liceum im. Jakuba Jasińskiego i CKU Nr. 5). W tym roku pogoda była łaskawa dała uczestników marszu, temperatura w momencie wymarszu z Mostek oscyłała w okolicach zera. Na szlaku marszu strzelcy odwiedzili miejscowości związane z Powstaniem Styczniowym; Suchedniów, Wzdół Rządowy, Bodzentyn. Marsz Styczniowy został zakończony oficjalnie złożeniem przysięgi strzeleckiej na rynku w Bodzentynie przez nowych strzelców i wręczeniem odznaczeń pamiątkowych. W tegorocznym marszu brało udział około 200 strzelców z całej Polski.

PPOR. „STRZELCA” KRZYSZTOF WYSOCKI

W dniu 25 stycznia 2017 roku w VIII LO im. Króla Władysława IV odbyło się spotkanie z wychowankami wybitnego pedagoga Kazimierza Lisieckiego „Dziadka”. Spotkanie zorganizowała Lidia Sepelowska wraz z Towarzystwem Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury. Na spotkanie zaproszeni byli uczniowie i nauczyciele warszawskich szkół, głównie praskich. Przez prawie dwie godziny przybyli goście w liczbie ok. 170 osób mogli posłuchać wspomnień wychowanków o „Dziadku” Lisieckim, swoim wychowawcy, który w 1928 roku założył Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy wprowadzając nową formę pracy wychowawczej – Ogniska. Kazimierz Lisiecki kontynuował swoją pracę wychowawczą jako dyrektor w Państwowych Zespołach Ognisk Wychowawczych. Przez dziesiątki lat „Dziadek” z pomocą wspaniałej kadry wychowawców wychował kilkuset dzieci pozbawionych domów i rodzin na

dobrych i odpowiedzialnych ludzi. Jedną z wychowawczyń była wdowa po Rtm Pileckim Maria. Już samo jej zatrudnienie w 1952 roku w Ognisku było wielkim aktem odwagi i świadectwem wielkości „Dziadka”. Kazimierz Lisiecki to postać bardzo zapomniana, żyje głównie w pamięci jego wychowanków. Warto poznać tę postać dzisiaj, gdy często królują hasła dla dzieci i młodzieży: „róbta, co chceta”, zamiast tych przeznaczonych dla „ogniskowej ferajny”: „nic nie ma w życiu za darmo” lub „honor rzeczą najważniejszą”. Osobowość „Dziadka” przybliży książka Bogusława Homickiego: „Opowieść o Naczelnym Dziecku Ulicy i jego ferajnie”. Spotkanie w szkole pod dyrekcją Grażyny Filipiak było bardzo udane. Na opowiadania i śpiewy wychowanków Kazimierz Lisieckiego sala reagowała żywo i z zainteresowaniem. Szkoda, że nie wszystkie szkoły przyjęły zaproszenie.

PAWEŁ KOMOROWSKI



369 rocznica Pragi

6 lutego - 12 lutego 2017

Jak co roku organizacje pozarządowe rozgrzewają lutowy weekend i zapraszają wszystkich miłośników warszawskiej Pragi na wspólne świętowanie, tym razem jej 369 urodzin.

Oczywiście data urodzin to 10 lutego, na pamiątkę otrzymania przez Pragę praw miejskich 10 lutego 1648 roku z rąk króla Władysława IV. W tym roku ten pamiętny dzień lutego przypada w piątek, ale już od poniedziałku 6 lutego zaczynają się urodzinowe atrakcje. Zapraszamy na wspólne śpiewanie, wykłady, koncerty, spacer, turniej gier planszowych, wielką loterię z nagrodami oraz wiele innych równie ciekawych wydarzeń. W tego-

rocznej edycji wiele praskich lokali przygotowało w tych dniach specjalne promocje, i coś wyjątkowego dla wszystkich tych, co obchodzących urodziny razem z Pragą, czyli 10 lutego.

Obchody zostały przygotowane przez organizację NGO działającą na Pradze, która w tym składzie już po raz trzeci organizuje tę imprezę, której tradycja sięga 2011 roku.

Organizatorzy: Stowarzyszenie Gwara Warszawa, Stowarzyszenie Kolekcjonerzy Czasu, Fundacja Zmiana, Na Pradze, PSM „Michałów”, Towarzystwo Przyjaciół Pragi. Więcej informacji znajduje się na stronie www.facebook.com/urodzinypragi2017.

MARTYNA GÓRSKA

Pamiętamy!

W lutym, mija trzecia rocznica śmierci senatora Zbigniewa Romaszewskiego, legendy opozycji antykomunistycznej w PRL, działacza Komitetu Obrony Robotników i Solidarności. Św.p. Zbigniew Romaszewski zmarł w wieku 74 lat, 11 lutego 2014r. Spoczął w Alei Zasłużonych na Wojskowych Powązkach. Był odznaczony Orderem Orła Białego, na rok przed śmiercią otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta st. Warszawy. Pogrzeb miał charakter państwowy.

Nasz Przyjaciół był jednym z bohaterów polskiej drogi ku wolności. Wraz z żoną Zofią prowadził Biuro Interwencyjne KSS KOR, niosące ofiarom bezprawia pomoc prawną i materialną. Współorganizował podziemne Radio „Solidarność”. Był więziony od 1982 r. do 1984 r., sądzony w procesach twórców Radia „Solidarność” i KSS KOR. Był wieloletnim senatorem, sprawującym mandat nieprzerwanie od 1989 do 2011 r. W 2011 r. został wybrany przez Sejm na członka Trybunału Stanu. Miał tytuł doktora fizyki.

Pierwsze lata Jego życia przypadły na okres okupacji niemieckiej. Rodzina, która Powstanie Warszawskie spędziła na warszawskiej

Starówce, została rozdzielona. Mały Zbigniew trafił z matką do Gross-Rosen, ojciec do Sachsenhausen, skąd już nie wrócił.

Malo kto wie, że Zbigniew Romaszewski dzieciństwo spędził na warszawskich Szmulkach. Zachował duży sentyment do miejsca swoich lat dziecińczych i do szkoły przy Otwockiej, której był uczniem. Maturę zdał w 1957r. w Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego. Z prażanami dzielił takie cechy, jak honor, szacunek do człowieka, solidarność społeczną. „Mój ojciec był wielkim patriotą i państwowcem. Bardzo szczerze szanował wszelkie instytucje i majestat państwa polskiego” – powiedziała po Jego śmierci córka Agnieszka Romaszewska – Guzy - „To był naprawdę człowiek bardzo silnych i niezłomnych przekonań, ale też głębokiej osobistej kultury. Był człowiekiem Solidarności przez duże i małe »s«” Cześć Jego Pamięci



REDAKCJA

Czy uda się uwolnić

mieszkańców Warszawy od użytkowania wieczystego?

Użytkowanie wieczyste jest charakterystycznym dla polskiego systemu prawem podmiotowym dotyczącym nieruchomości gruntowych. Na mocy tego prawa grunt należący do Skarbu Państwa, województwa, powiatu lub gminy był oddawany w użytkowanie wieczyste na okres od 40 do 99 lat osobie fizycznej lub prawnej.

Prawo to zostało wprowadzone ustawą o gospodarce terenami w miastach i osiedlach z 14 lipca 1961 roku. W dzisiejszych czasach, kiedy dostęp do własności jest bardzo szeroki, prawo użytkowania wieczystego nie jest już tak atrakcyjne. W coraz większej liczbie przypadków stanowi ono nie małe obciążenie dla budżetów domowych właścicieli mieszkań, którzy co roku, oprócz podatku od nieruchomości, muszą uiszczać opłaty roczne z tytułu użytkowania wieczystego gruntu. Ponadto, prawo to jest prawem czasowym, ustanowionym najwyżej na 99 lat. Oczywiście, istnieje możliwość jego przedłużenia, ale właściciele mieszkań w budynkach stojących na gruncie oddanym w użytkowanie wieczyste nigdy nie są pewni, czy zostanie ono przedłużone. Obawy budzi również fakt, że niektóre grunty oddane w użytkowanie wieczyste objęte są roszczeniami byłych właścicieli. Mogą oni zablokować ewentualne przedłużenie użytkowania wieczystego na kolejny okres.

Stąd, postulat użytkowników wieczystych dotyczący przekształcenia użytkowania wieczystego gruntu w pełną własność. Na pierwszy rzut oka sprawa wydaje się prosta, ponie-

waż istnieje odpowiednia procedura, która to umożliwia. Jednak największym problemem w tym wypadku jest spełnienie wymogu zgodnie z którym wszyscy współużytkownicy wieczystości muszą wyrazić zgodę, na przekształcenie z użytkowania na własność gruntu. Wystarczy, że sprzeciwi się temu choć jeden z właścicieli lokali i cała operacja jest nie do przeprowadzenia.

Powstała więc rządowa inicjatywa, która ma na celu za pomocą ustawy wprowadzić jednorazowo przekształcenie użytkowania wieczystego we własność. Zgodnie z tym projektem dotychczasowi współużytkownicy wieczystości posiadający udziały w gruncie stałoby się współwłaścicielami gruntu pod budynkiem, w którym są właścicielami lokali. Natomiast dotychczasowe opłaty roczne stałyby się ratami za ustanowioną własność do gruntu. Prace nad tym projektem prowadzi Parlamentarny Zespół ds. Stosunków Własnościowych, którego jestem Wiceprzewodniczącym. Będę starał się informować Państwa o dalszym biegu tych prac.

PAWEŁ LISIECKI
POSEŁ NA SEJM RP

PS. W dniu 30 stycznia br. po kilku miesiącach prac Prokuratura Regionalna we Wrocławiu dokonała zatrzymania pięciu osób, w tym byłego pracownika Urzędu Miasta st. Warszawy, którego nazwisko przewijało się w sprawach reprivatyzacji Chmielnej 70 i Hożej 25. Miejmy nadzieję, że te sprawy i innych nieruchomości zostaną wyjaśnione.

Druga edycja Muzeum Społecznego na Kamionku

Pomysł na Muzeum Społeczne narodził się w 2003 roku, podczas „Francuskiej poezji” na Saskiej Kępie. W piątek, 14 października 2016 roku na ul. Lubelskiej 30/32, w siedzibie teatru Komuna Warszawa, odbyła się jego druga edycja.

Jest to projekt, którym kieruje Krzysztof Żwirblis. Wystarczyło przypadkowe wejście do sklepu na ul. Zwycięzców, w którym było pełno różnych przedmiotów, by pomyśleć o tym miejscu jako o małym muzeum. W 2011 roku, podczas realizacji na ul. Skaryszewskiej, pan Krzysztof poznał mieszkańców oraz rzemieślników, którzy swoje losy związały właśnie z tym miejscem. Zaczął słuchać ich historii, zapoznawał się z ich prywatną przestrzenią i zbiorami. W kolejnych latach Muzeum Społeczne wyszło poza granice kraju i jego edycje odbyły się również w Kalmarze w Szwecji (2012) i w Wiedniu (2013).

W 2016 roku Muzeum Społeczne wróciło na Kamionek. W teatrze Komuna Warszawa odbyła się premiera nakręconego w październiku filmu dotyczącego mieszkańców Kamionka

i osób, które na tym osiedlu pracują. Nie zabrakło wypowiedzi społeczników lokalnych, aktywistów, którzy dokumentują historię prawego brzegu, osób aktywnie spędzających czas, lokatorów reprivatyzowanych kamienic, a także przedstawicieli lokalnego samorządu. To już drugi film o ludziach z tej części Warszawy, a każdy kolejny pokazuje, że mieszkają i tworzą tu wyjątkowe osoby, pełne pasji i dumne z tego, że są częścią wspólnoty. Filmowi towarzyszyła wystawa, na której zebrano przedmioty należące do mieszkańców Kamionka – nie zabrakło obrazów, medali, pucharów, porcelany, masek oraz 16-bitowego komputera Amiga 500.

Muzeum Społeczne to możliwość wzajemnego poznania się, nawiązania relacji, a także budowania poczucia przynależności do wspólnoty, szczególnie ważnego dla mieszkańców Kamionka. W ostatnich latach powstaje tu wiele inicjatyw, które mają na celu pokazanie historii i wyjątkowości tej części Pragi Południe. Nieco mniej aktywny jest Grochów i Saska Kępa.

MONIKA WESOŁOWSKA

§ Porady prawne

Zajęcia egzekucyjne z rachunków bankowych

Zajęcie Egzekucyjne jest dokonane z chwilą doręczenia Bankowi zawiadomienia o zakazie wypłat z tego rachunku przez Organ Egzekucyjny, który korzysta z programu OGNiWO EZ pytając przez system elektroniczny o rachunki dłużnika. Bank ma obowiązek przekazania Organowi Egzekucyjnemu kwotę określoną w Zajęciu Egzekucyjnym. W celu zapewnienia prawidłowej realizacji Zajęcia Egzekucyjnego, środki zgromadzone na rachunku bankowym są blokowane.

W przypadku rachunku bankowego z przyznanym debetem dozwolonym lub kredytem w rachunku bankowym, dostępne środki z debetu dozwolonego lub kredytu w rachunku bankowym nie podlegają egzekucji. Środki pieniężne znajdujące się na rachunkach bankowych jednej osoby fizycznej, niezależnie od liczby zawartych umów są wolne od Zajęcia Egzekucyjnego do wysokości Kwoty wolnej i nie podlegają wtedy przekazaniu do Organu Egzekucyjnego.

Zajęcie Egzekucyjne obejmuje rów-

nież kwoty, których nie było na rachunku bankowym w chwili jego zajęcia, a zostały wpłacone na ten rachunek po dokonaniu zajęcia.

Nie może być jednak zajęty wpływ któregoś nadawcą jest np. Ośrodek Pomocy Społecznej lub Gmina a nie osoba fizyczna. A sprawdzić to powinien pracownik jednostki bankowej.

Posiadacz obciążonego egzekucją rachunku bankowego, może dostarczyć do Banku decyzję administracyjną o przyznaniu świadczenia, której kopię dokumentu Bank powinien dołączyć do umowy rachunku.

Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2014 r. poz. 101, z późn. zm.) w art. 833 § 6. „Nie podlegają egzekucji świadczenia alimentacyjne, świadczenia pieniężne wypłacane w przypadku bezskuteczności egzekucji alimentów, świadczenia rodzinne, dodatki rodzinne, pielęgnacyjne, porodowe, dla sierot zupełnych, zasiłki dla opiekunów, świadczenia z pomocy społecznej, świadczenia integracyjne oraz świadczenie wychowawcze.” Wpływy

z tytułu programu „Rodzina 500 plus” jako świadczenia wychowawcze nie podlegają egzekucji. Ustawa z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci określa warunki nabywania prawa do świadczenia wychowawczego oraz zasady przyznawania i wypłacania tego świadczenia.

Ustawa o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz. U. z 2014 r. poz. 1619, z późn. zm.) w art. 10 § 4 powtarza zapis z Kodeksu postępowania cywilnego zawarty w art. 833 § 6 o niepodleganiu egzekucji wymienionych świadczeń.

Zapisy te powtarza również prawo bankowe w art. 54a tj. „Środki pieniężne znajdujące się na rachunkach oszczędnościowych, rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych oraz na rachunkach terminowych lokat oszczędnościowych pochodzące ze świadczeń, dodatków i zasiłków, o których mowa w art. 833 § 6 ustawy ... Kodeks postępowania cywilnego oraz świadczeń, dodatków i innych kwot, o których mowa w art. 31 ust. 1, art. 80 ust. 1 i la, art. 81, art. 83 ust. 1 i 4, art. 84 pkt 2 i 3 i art. 140 ust. 1 pkt 1 ustawy ... o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej ... są wolne od zajęcia na podstawie sądowego lub administracyjnego tytułu wykonawczego.”

ZZ

Porady Teresy

Maseczka na długie zimowe wieczory

Czy wiecie jak wykonać skuteczny maseczkę odmładzającą, którą można nałożyć sobie siedząc w długie zimowe wieczory w domu przed telewizorem? Oto przepis: biorę 1 białko jajka, 1/2 łyżeczki soku z cytryny i 1/2 łyżeczki olejku kokosowego. Sposób przygotowania: oddzielam żółtko od białka, Umieszczam białko w misce, ubijam, aż otrzymam pianę. Dodaję olej kokosowy i sok z cytryny. Dalej ubijam do otrzymania jednolitej masy. Jak stosuję? Dokładnie oczyszczam twarz przed zastosowaniem maseczki, nanoszę warstwę maseczki na twarz i trzymam ją na twarzy przez 10-15 minut. Kiedy maseczka dokładnie zaschnie na mojej twarzy, zmywam ją ciepłą wodą, a najlepiej herbatą rumiankową. Spróbuj i Ty. Zabieg możesz wykonywać każdego dnia.

TERESA

Czy następny Reagan?

Najważniejsze wydarzenie miesiąca, ba nawet roku 2017, to bez wątpienia objęcie urzędu Prezydenta USA przez **Donalda Trumpa**

Niewątpliwie jednym z najważniejszych wydarzeń roku 2017 jest objęcie urzędu Prezydenta USA przez Donalda Trumpa, człowieka, który porwał za sobą miliony wyborców amerykańskich, którym obiecywał poprawę ich bytu, powrót do American Dream. Wielu komentatorów, znawców polityki, oczekiwało z niecierpliwością pierwszego orędzia nowego Prezydenta USA. Wielu z nich prorokowało już wcześniej jakie to wystąpienie może być, w jakim kierunku pójdzie amerykańska polityka międzynarodowa, jakie będą tendencje rozwojowe amerykańskiej gospodarki.

Z dużą uwagą i zaciekawieniem słuchałem pierwszego wystąpienia Prezydenta Trumpa. W moim odczuciu, przedstawił on mapę swojej prezydentury na najbliższe lata, która jeżeli zostanie zrealizowana, będzie prawdziwą rewolucją w USA. Nie znalazłem w jego wystąpieniu żadnej wzmianki o możliwości ułożenia relacji z Rosją kosztem swoich sojuszników. Nie było także żadnej wzmianki o resecie relacji z Putinem.

Wybór na stanowisko sekretarza stanu Rexa Tillersona świadczy o pragmatyzmie. Jest on bowiem człowiekiem

opowiadającym się za utrzymaniem sankcji dla Rosji, którą zna doskonale. Wszelkie hipotezy dotyczące relacji amerykańskich z naszym wschodnim sąsiadem, uważam za przedwczesne

Sekretarzem Obrony został James Mattis, znany ze swojego stanowczego stanowiska wobec Rosji. Nas, Polaków, najbardziej jednak interesują zagadnienia polityki międzynarodowej i polityki gospodarczej nowego Prezydenta. Relacje z Polską wydają się być na tyle ważne, że jest już zapowiedź wizyty w USA ministra Krzysztofa Szczerskiego, sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP, oraz mówi się o spotkaniu obu Prezydentów, to jest Donalda Trumpa i Andrzeja Dudy, w marcu tego roku podczas szczytu NATO.

Prezydent natomiast wyraźnie zaznaczył, że militarny wysiłek Stanów Zjednoczonych, w kontekście finansowym, zostanie ograniczony. Rozumiem, że nawiązał w ten sposób do swoich wypowiedzi w kampanii wyborczej, w której zażądał od krajów – członków NATO wywiązania się ze swoich zobowiązań wobec Paktu, a nie liczenia wyłącznie na pomoc USA.

Priorytetem, jak się wydaje, polityki zagranicznej Prezydenta, będzie kwe-



stia relacji amerykańsko – chińskich, zwłaszcza penetracji przez Chiny przemysłu amerykańskiego. W tym kontekście relacje z Rosją wydają się być drugoplanowe, chociaż w orędziu można było zauważyć, że zdaniem Trumpa mocarstwo na świecie jest tylko jedno i nie jest nim Rosja.

Zamiar odbudowy klasy średniej, przywrócenia godności pracy i etosu pracy, a ściślej mówiąc, wzbogacenia się społeczeństwa amerykańskiego, musi spowodować inny rozkład finansów niż to było do tej pory. Zapowiedziana relokacja przemysłu amerykańskiego na teren USA świadczy o tym, że Prezydentowi zależy na tym, aby jak najwięcej środków zostawało w kraju i trafiało do kieszeni podatników.

Jest to zamiar godny oklasków, jednak wymusza stworzenie wielu mechanizmów umożliwiających, czy też raczej wymuszających, na wielkich korporacjach i koncernach takiego działania. Motorem tego typu działań będzie, z olbrzymim prawdopodobieństwem, sektor energetyczny gospodarki.

Wystąpienie Prezydenta Trumpa niewątpliwie zapowiada wiele zmian dla USA i świata, jednak ani historyczne, ani sceptyczne opinie w tej chwili nie są uzasadnione. Czas pokaże, jak to naprawdę będzie i czy rzeczywiście Donald Trump będzie drugim Reaganem i tak jak jego poprzednik przeobrazi USA i świat. Dajmy mu czas, aby mógł pokazać co potrafi.

ROBERT BELLER



Przez cały grudzień w przestrzeni publicznej w Warszawie obecna była reklama bielizny. Modelka, która ją reklamowała to piosenkarka albańskiego pochodzenia. Wystąpiła ona w perwersyjnym filmie „50 twarzy Greya”. Na ulicach Warszawy można ją było zobaczyć w dwóch ujęciach fotograficznych. Rita Ora wyglądała jak wyjęta z magazynu pornograficznego. Na jednej reklamie oprócz burdelowej

bielizny, prezentowała duży złoty krzyż w formie kolczyka w ucho. Na drugim zdjęciu, modelka (w tej samej bieliznie) podnosi ręce, a na przedramieniu ukazuje się nam podobizna Matki Bożej, którą widzimy odwróconą, skierowaną głową w dół. Symbolika krzyża i Niepokalanego Serca Maryji umieszczona na reklamie, gdzie bielizna jest tylko pretekstem, a celem bluźnierstwo, w okresie świąt Bożego Narodzenia

powinna wzbudzić protesty katolików. Nic o tym nie było słychać.

Rozpoczął się Nowy Rok –AD 2017, w którym obchodzimy 100 lecie objawień Matki Bożej w Fatimie. „Ja jestem z nieba!” mówi do dzieci Matka Boża i dodaje, że tylko czyste dusze będą oglądać Boga. Człowiek skażony przez grzech (ciemności) nie może zjednoczyć się z Tym, który jest światłem.

Najsukuteczniej odcina człowieka od Boga przekroczenie 6- go przykazania, które zawsze powoduje grzech śmiertelny, o czym przypomina nam ojciec Jacek Woroniecki w „Katolickiej etyce wychowawczej”. Wiedzą o tym dobrze wrogowie Kościoła, ideolodzy nowej lewicy. To oni są twórcami rewolucji kulturowej inaczej zwanej seksualną, która na Zachodzie czyni spustoszenia moralne od 1968 roku, prowadząc do jej globalizacji. Posługuje się ona neomarksistowską ideologią, która prowadzi do nihilizmu; zaprzecza prawdzie. Według słownika oxfordzkiego za **słowo roku 2016** uznano „post – prawdę” („post-truth”). Niszczona jest osoba ludzka jako byt rozumny i wprowadzana do kierującego się popędem i emocjami nierozumnego zwierzęcia, którym łatwo manipulować. Ta cała operacja demoralizowania dzieci, młodzieży i dorosłych przede wszystkim

przez seks, służy totalnemu zniewoleniu. Przedstawiana jest ona jako zwycięstwo wolności.

W styczniu 2017 na ulicach Warszawy pojawiła się reklama filmu „Sztuka kochania” o Michalinie Wisłockiej. Stylowo ubrana kobieta spogląda na nas z afiszem. Podtytuł głosi jej słowa: „Ja jestem rewolucją seksualną i nadchodzę!”. Zmysłowość i pożądanie to redukcja osoby do popędu, który jest fundamentem rewolucji seksualnej. Jest on zupełnym zaprzeczeniem miłości. Tym razem mamy do czynienia z bluźnierczą parafrazą słów Matki Bożej, która mówiła w Lourdes: „Jestem Niepokalanym Poczęciem”. Jest to bunt przeciwko prawu Bożemu i naturalnemu oraz osobie Matki Bożej, która zawsze pełni wolę Bożą i od swojego poczęcia jest bezgrzeszna. Kto występuje przeciw demoralizacji i propagandzie rewolucji seksualnej w przestrzeni publicznej? Po której stronie się opowiadamy: za czy przeciw Bogu w Trójcy jedynemu? Kto z nas protestuje przeciwko obrazie Boga, czy straciliśmy rozeznanie grozy sytuacji w której się znajdujemy? Kto w dzisiejszych czasach zadaje pytanie małej Łucji z Fatimy: „A ja, czy ja pójdę do nieba?”

ANNA PRUSKA-WISZNIOWSKA

W Kobyłce na ringu

Wielokrotny mistrz świata w kickboxingu Kamil Ruta, wicemistrz świata w tej samej dyscyplinie Patryk Kuryłek i Burmistrz Miasta Kobyłka stanęli razem na ringu.

Jak zagospodarować nadmiar energii młodzieży, a przy okazji nauczyć ich działania na rzecz lokalnej społeczności? Trener kadry narodowej Grzegorz Engel i Tomasz Bałdyga – trenerzy stworzyli w tym celu klub sportowy Fight Club Wicher oraz Szkołę Boks.

Działający od wielu lat klub ma spore sukcesy w dziedzinie kickboxingu. Zawodnicy Kamil Ruta i Patryk Kuryłek mają na koncie osiągnięcia międzynarodowe i bardzo udany rok. Największy sukces to dwa medale w Mistrzostwach Europy seniorów kickboxingu w Słowenii. Kamil zdobył tytuł Mistrza Europy w formule low kic, a Patryk srebrny medal w formule kic light. W 2016 Kamil nie

przegrał żadnej walki zdobywając po raz trzeci tytuł Mistrza Polski w formule K1.

Spore nadzieje trener Grzegorz Engel wiąże z rozwojem braci Krzysztofa i Dariusza Gierów, Pauliny Matery, Tomasza Pisarka, Krystiana Bakiery, Mateusza Kreta i Kacpra Dąbrowskiego. Z pewnością będą wzorem do naśladowania w rywalizacji sportowej. Ciężka trenerska i zawodnicza praca bokserów i kickbokserów daje podstawy do twierdzenia, że trenując z tą grupą z zawodów wrócimy z medalami. Trenerzy zapraszają aktywną, energiczną młodzież, która chce spróbować swoich sił na ringu. „Nowym pomysłem jest prowadzenie zajęć dla rodzin – można będzie stanąć na ringu, naprzeciw własnego męża, sprawdzić kto będzie lepszy – tak pół serio mówi trener Engel – ale przede wszystkim spędzić razem czas”. Już w ferie zimowe rozpoczną się zajęcia dla rodzin.

Szkoła Boks prowadzona przez trenera Grzegorza Engela działa od 2016 roku, od 2017r. ma nową siedzibę



w Kobyłce przy ul. Ks. Marmo (budynek OSP Kobyłka). Ring, choć nie jest pełnowymiarowy, z pewnością daje zawodnikom szansę poczuć się jak na prawdziwej bokserskiej arenie.

ANNA BIELIŃSKA-SOBOLEWSKA
KIEROWNIK WYDZIAŁU
OŚWIATY, PROMOCJI I SPRAW SPOŁECZNYCH
URZĘDU MIASTA
KOBYLKA



186. ROCZNICA BITWY POD OLSZYNKĄ GROCHOWSKĄ

26 lutego 2017 r.

Kościół pw. Najczystszej Serca Maryi (ul. Chłopskiego 2)
12.30 – Uroczysta Msza Święta

(Możliwość transportu do Alei Chwały autokarem podstawionym przez organizatorów o godz. 13.30.
Dojazd autokaru około godz. 14.00, po zakończeniu uroczystości w kościele)

Aleja Chwały (ul. Traczy)

15.00 – Odegranie „Warszawianki” i przemarsz pod Pomnik Bitwy pod Olszynką Grochowską

Pomnik Bitwy pod Olszynką Grochowską (ul. Szeroka)

15.15 – Odegranie Hymnu Narodowego
15.20 – Modlitwa w intencji poległych
15.25 – Wystąpienia okolicznościowe
15.35 – Apel pamięci i salwa honorowa
15.45 – Ceremonia złożenia wieńców

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Zbliża się dzień 1 marca, ustanowiony przez śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Jak co roku organizowanych będzie wiele uroczystości związanych z pamięcią o Żołnierzach Niezłomnych. Centralne uroczystości odbędą się na pl. Piłsudskiego w Warszawie, prawdopodobnie z udziałem Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Uroczystą oprawę zapewni Wojsko Polskie. Planowane

Jest też koncert orkiestry wojskowej. Nadal trwają uzgodnienia co do godziny rozpoczęcia uroczystości. Szczegółowe informacje dostępne będą w publikowanym przez Społeczny Komitet Obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych biuletynie informacyjnym i na stronach internetowych.

Redakcja zaprasza na Uroczystość, otwierając cykl wydarzeń, objętą naszym patronatem medialnym, która odbędzie się w sobotę 25 lutego.

Szczegóły na załączonym plakacie.

PIOTR RZEWUSKI

**Narodowy Dzień Pamięci
ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH**
1 MARCA

**SPOŁECZNY KOMITET ORGANIZACJI
OBCHODÓW PATRIOTYCZNYCH ZAPRASZA
NA UROCZYSTOŚCI W DNIU
25 LUTEGO 2017 R.
(SOBOTA)**

- godz. 10:00 – Msza Święta w Bazylice Św. Trójcy w Kobyłce w intencji poległych i pomordowanych Żołnierzy Niezłomnych,
- godz. 11:00 – złożenie wieńców i zapalenie zniczy pod Pomnikiem Żołnierza Wyklętego- Plac 15 sierpnia w Kobyłce,
- godz. 12:00 – Złożenie wieńców i zapalenie zniczy przed pomnikiem w miejscu katowni NKWD przy ul. Piaskowej 2 w Wołominie,
- godz. 16:00 – Centralna uroczystość pod Pomnikiem Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego przy ul. Wiejskiej w Warszawie,
- godz. 17:45 – Złożenie wieńców i zapalenie zniczy pamięci pod bramą więzienia przy ul. Rakowieckiej 37.

Organizatorzy:

Współorganizatorzy: